

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty:** kwartalnie 3 zł 45 kr., miesięcznie 1 zł. 20 kr. **Z pocztą:** kwartalnie 4 zł. 30 kr., miesięcznie 1 zł. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Belgia. — Holandia. — Włochy. — Niemce. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 6. września.** Dnia 7. września 1853 wyjdzie w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej XLIX. zeszyt z roku 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

**Lwów, 30. sierpnia.** Gmina Poznanka gniła w obwodzie Tarnopolskim zobowiązała się dla założenia szkoły trywialnej w tem miejscu dostarczać dla nauczyciela rocznie 70 złr. 56 kr. w gotówce i 30 korcy 20 garncy zboża, mianowicie 6 korcy pszenicy, 10 korcy żyta, 7 korcy 10 garncy jęczmienia i tyleż hreczki, następnie wystawić z własnych funduszów budynek szkolny i utrzymywać go zawsze w porządnym stanie, nakoniec urządzić lokal szkolny, opalać go i utrzymywać sługę własnym kosztem.

Oprócz tych stałych datków przyczynił się do uposażenia tej szkoły także gr. kat. pleban miejscowy ks. Antoni Izowski roczną kwotą 4 złr. m. k. na czas posiadania beneficium, a dzierżawca propinacyi Bilowicz Nuchim kwotą 2 złr. 30 kr. rocznie na czas swojej dzierżawy.

Te nowe dowody pozytywnej dążności ku popieraniu nauk ludu podaje krajowa władza szkolna z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

**Wiedeń, 3. września.** Odnośnie do umieszczonego w Gazecie Wiedeńskiej z d. 26. października 1851 Nr. 256 ogłoszenia podaje się do wiadomości publicznej, że dnia 5. września 1853 wyjdą i rozesłane będą z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu roczniki 1845 i 1846 zбору ustaw sprawiedliwości.

### Sprawy krajowe.

(Stan austriackiej marynarki handlowej z końcem roku 1852.)

O stanie austriackiej marynarki handlowej z końcem roku 1852 podaje ósmy zeszyt czasopisma marynarki austriackiej następujący przegląd wyjęty z wykazów urzędowych: W porównaniu z dawniejszymi latami okazuje się szczególnie ciągłe pomnażanie się okrętów o wysokich pokładach, tak, że teraz w przecięciu na każdy okręt kupiecki liczyć można 450 beczek, podczas gdy przed kilkoma laty okręta kupieckie w przecięciu zaledwie połowę tej ilości beczek liczyć mogły. Liczba okrętów i ich ładunku rozdziela się na rozmaite wybrzeża w następujący sposób: 2319 austriacko-illyryjskich o 214.881 beczkach; 1871 weneckich o 32.696 b.; 342 kroackich o 5416 b. i 4987 dalmatyńskich okrętów o 27.818 beczkach. W ogóle liczyła austriacka marynarka handlowa z końcem 1852. roku 9519 okrętów rozmaitej wielkości o 280.811 beczkach i 34.065 ludzi, mianowicie: 39 statków parowych o 11.327 beczkach i 1054 ludzi; 55 trzymasztowych o 28.522 b. i 782 ludzi; 122 bark o 44.374 b. i 1419 ludzi; 17 polaków o 6320 b. i 196 ludzi; 61 brygów o 19.988 b. i 660 ludzi; 335 brygantyn o 82.598 b. i 3211 ludzi; 5 goelet o 513 b. i 32 ludzi; 23 szonerów o 3085 b. i 170 ludzi; 28 szoner-brygów o 3691 b. i 205 ludzi; 2 kutry o 40 b. i 7 ludzi; 4 hermafrodyty o 531 b. i 32 ludzi; 2944 trabakłów o 57.164 b. i 10.371 ludzi; 719 brazerów o 6661 b. i 2278 ludzi; 1516 łodzi o 5097 b. i 5193 ludzi; 3597 czółen o 8749 b. i 8395 ludzi; nakoniec 52 czajek o 2141 b. i 60 ludzi. Między wymienionymi na austriacko-illyryjskiem wybrzeżu 515 okrętami znajduje się wiele należących do innych wybrzeży. (L. k. a.)

### Kopal wzywa?

Takie było hasło Xgo. batalionu strzelców, który sobie w krwawych bitwach pod St. Lucia i Monte-Berrico zjednał historyczne imię.

Za pomocą silnego patryotycznego wspierania zdołał podpisany komitet doprowadzić do skutku wystawienie pomnika dla jednego z

najwaleczniejszych Synów Austrii, dla c. k. Pułkownika Karola Kopal.

Dzięki wszechstronnemu udziałowi pomnik ten wkrótce zostanie odsłonięty, i pozostaje tylko jeszcze dawno powzięte po części teraz już wsparte życzenie, „*uczcić pamięć walecznych wojowników X. batalionu strzelców z roku 1848 żywa, stała pamiątką,*“ a najszlachetniejszym środkiem do tego celu będzie fundacyja dla jednego lub kilku inwalidów z rzezonego batalionu.

Dziesiąty batalion strzelców składający się dnia 6. maja 1848 z 973 wojowników, z których po bitwach pod St. Lucia, Goito i Monte-Berrico (pod Wicenza) tylko 720 powróciło, liczył jeszcze 10. czerwca 1848 r. 187 rannych, a z tych jeszcze znaczna liczba niezdolnych do służby pozostała przy życiu.

Jako dozorca pomnika i świadek krwawych bojów ma zawsze jeden inwalid mieć siedzibę w Znaimie i każdemu obcemu opowiadać początek pomnika i sławą uwiecznione dnie z pod St. Lucia i Monte-Berrico.

Na założenie takiej fundacyi otrzymał już komitet kwotę 500 złr., a gmina miasta Znaim oświadczyła się na wypadek uskutecznienia tego dzieła z szlachetną gotowością wyznaczyć dla tego inwalida stosowną remuneracyę.

Kto na tę fundacyę złoży przynajmniej 3 złr. m. k., otrzyma w upominku brązowy medal, kto zaś złoży przynajmniej 5 złr., ten jeszcze oprócz tego jako fundator zostanie wpisany do księgi.

Bliższe postanowienia w tym względzie zostaną w swoim czasie ogłoszone w Gazecie Wiedeńskiej i Berneńskiej.

*Komitet dziękując z całego serca za dotychczasowe szlachetne dary, udaje się w takim składzie rzeczy powtórnie do wszczęcia tego dzieła, niechaj-że jeszcze ostatnim darem miłosierdzia raczą je wesprzeć i do końca doprowadzić — wszak tutaj idzie o niesienie ulgi starości dzielnych żołnierzy. Oby ta odezwa nieprzebrzmiała bez skutku, ale zapaliła owa szlachetną natchnioną emulacyę, jaka się przy zakładaniu podobnych patryotycznych fundacyi już tak często i tak świetnie objawiała.*

Składki przyjmują się w domach handlowych M. J. Elsinger w Wiedniu (Mariahilf 57), J. W. Bayer w Pradze (Neu Alle 37), w księgarni Karola Winiker w Bernie, u Wpna Michała Rambach w kantorze Gazety Wiedeńskiej i w podpisanym komitecie (w Znaimie 186).

Znaim, 1. sierpnia 1853.

*Komitet dla wystawienia pomnika Kopal.*  
Franciszek Doleżał, Mat. Elsinger, Hasfurter, miejski rachmistrz. c. k. konceptista urzędu nadwornego.

(Kurs wiedeński z 6. września.)

Obligacye długu państwa 5% 94<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 84<sup>3</sup>/<sub>10</sub>; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylasowane 3% —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 138. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1383. Akcyje kolei półn. 2320. Głognickiej kolei żelaznej 867<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żegluj parowej —. Lloyd. 590. Galic. l. z. w Wiedniu —.

## Ameryka.

(Poczta północno-amerykańska.)

Paroływ „Washington“, który zawiął do Southampton podczas najgwałtowniejszej burzy i wkrótce potem odpłynął w dalszą podróż do Bremy, przywiózł pocztę Nowojorską z 13. b. m. Z początkiem tego miesiąca nastąpił tam znowu w dwójnasób większe upały, i znowu wydarzyło się tam kilka wypadków śmierci przez rażenie słońca. Na kolei wiodącej z Providence do Worcester zginęło 12 ludzi przez zetknięcie się dwóch pociągów. Z Nowego Orleanu nadchodzą ciągle smutne wiadomości o srozeniu się żółtej febry. W Washington była kwestya rybołówstwa ciągle jeszcze głównym przedmiotem polityki. Angielskie okręta wojenne czuwają ściśle nad tem, ażeby amerykańskie statki rybackie nieprzekraczały oznaczonych granic. Pretensye lorda Stirling do wszystkich tych przestrzeni rybołownych zaczynają już i Amerykanie uważać za nader wątpliwą spekulacyę, zwłaszcza że już raz dawniej odrzucili je jako bezzasadne prawicy parlamentu angielskiego. Najważniejszą nowiną polityczną jest to, że depesze dotyczące się sprawy Kossty w Smyrnie na dniu 10. b. m. gabinetowi przedłożone zostały, i że gabinet zdaje się pochwałać postępek kapitana Ingraham. Członkowie gabinetu zostali wezwani (were desired, jak powiedziano w depeszy telegraficznej), aby ratyfikowali poczynione przez kapitana amerykańskiego



kroki, i gdyby się okazała potrzeba tego, ogłosili w nowym wydaniu objawione listownie kawalerowi Hülsemann przez zmarłego Webstera zdania północnej Ameryki. — Z Kalifornii zawiązał paropływu Illinois z 1,102.000 dolarów. — W pobliżu San Juan del Sul (w centralnej Ameryce) miano odkryć nader obfite pokłady złota. — Nowo mianowany pełnomocnik dla Holandyi Mr. August Belmont, uda się już za kilka dni na swoją posadę. (A. B. W. Z.)

## Hiszpania.

(Wyjazd ministra finansów. — Projekt względem zredukowania liczby prowincyi. — Nowe pieniądze miedziane. — Korespondencya dyplomatyczna między angielskim ambasad. w Madrycie i pierwszym ministrem hiszpańskim.)

**Madryt, 24. sierpnia.** Były minister finansów p. Manuel Bermudez de Castro odjechał dziś do Francyi.

— W biurach ministerium spraw wewnętrznych pracują nad projektem, według którego 49 prowincyi, składających obecnie królestwo, ma być zredukowane na 20, dla oszczędzenia wydatków w skarbie publicznym.

— Zaczawszy od 1. stycznia 1854, będą bite według publikowanego w tej mierze król. dekretu nowe pieniądze miedziane.

— Gezety Londyńskie zawierają dyplomatyczną korespondencyę między angielskim posłem w Madrycie lordem Howden i hiszpańskim pierwszym ministrem, generałem Lersundi, względem pozwolenia do założenia cmentarza dla zmarłych w Madrycie protestantów angielskich. Jedna z not generała Lersundi do lorda Howden jest następującej osnowy:

Madryt, 24. maja 1853.

Milordzie!

Odnosnie do mojej noty z 29. kwietnia mam zaszczyt zawiadomić pana, że stosownie do doniesienia, którem otrzymał od ministra spraw wewnętrznych, raczyła Królowa, przychyliając się do zdania konsultującej komisji policyjnej, zezwolić, ażeby na placu zwanym *la Herradura*, niedaleko wzgórza *San Damaso*, w pobliżu Madrytu, założono cmentarz dla grzebania zmarłych w tej stolicy angielskich protestantów, pod warunkami, które w mojej notcie z d. 6. lipca 1851 angielskiej legacji już oznajmiłem, a które są następujące:

1) Cmentarz będzie założony na wzgórzu *San Damaso*, poza *Toledo-Thores*, przyczem muszą być przestrzegane przepisane dla zakładów tego rodzaju regulamina sanitarności.

2) Żadnego kościoła, kaplicy lub jakiej innej świątyni dla odprawiania publicznego lub prywatnego nabożeństwa niewolno stawiać na tym cmentarzu.

3) Zakazano jest przedsiębrać jakikolwiek akt albo jakikolwiek znak do wykonywania nabożeństwa.

4) Przy wyprowadzaniu zmarłych na cmentarz należy unikać wszelkiego przepychu i jawności.

Cywilny gubernator prowincyi jest już zawiadomiony o powyższym królewskim postanowieniu, ja zaś donoszę o tem Waszej Excelencyi z tą uwagą, że użyte do zwłoki, jakiej musiała doznać ta sprawa, słowo „niepotrzebnie“ jest niestosowne: bo pomimo życzeń i usiłowań rządu są częstokroć ważne przyczyny, które w ekspedycyi spraw zrzadzają zwłokę, a co właśnie zachodziło w tej sprawie. Francesco Lersundi. (W. Z.)

## Anglia.

(Nowiny Dworu. — Książę Adalbert Pruski w Woolwich. — Żałobne nabożeństwo za duszę s. p. króla Ludwika Filipa.)

**Londyn, 27. sierpnia.** Jej Mość Królowa wysiadła dziś rano

niespodzianie na ląd z księciem Albertem, księciem Walii i księciem Arturem w Southampton i odjechała zaraz osobnym pociągiem do Holyhead. Dwór ma wielką świtę z sobą, z dam pokojowych znajduje się księżna Wellington.

Jego królewicz. Mość Adalbert książę Prus zwiadał równocześnie z lordami admiralicyi warsztaty okrętowe, arsenały tych warsztatów i magazyny w Woolwich. Podczas obecności księcia powiewała pruska bandera z środkowego gmachu obszernego zakładu marynarki.

Dostojni członkowie rodziny Orleańskiej, będący właśnie w Anglii, zgromadzili się wczoraj przedpołudniem w katolickiej kaplicy w Weybridge, gdzie odprawiono żałobną mszę za duszę s. pamięci króla Ludwika Filipa. Na długi czas nim przybyła Jej Mość królowa wdowa z księżętami i księżniczkami przed kaplicę, w której spoczywają zwłoki zmarłego króla, zgromadziły się w przysionku grupy francuskich wygnańców dla znajdowania się na żałobnej ceremonii i okazania królewskiej familii swego społecznia. (G. W.)

(Dotiesienia o podróży Jej Mości królowej. — Traktat między stanami zjednoczonymi Ameryki północnej i W. Brytanią.)

**Londyn, 28. sierpnia.** O podróży Jej Mości królowej niezbývá dziś na obszernych doniesieniach; ale ze dwór jedzie koleją żelazną, więc i opisanie sa jednostajne. Pośród najsroźszej burzy, która w południowej i zachodniej stronie Anglii pustoszyła całe lasy, wyrwała z korzeniem dęby i przed którą się na 100 mil wokoło wszystkie statki do sąsiednich portów schroniły, jechała Jej Mość królowa do Southampton, a ztamtąd z całą szybkością angielskiego osobnego pociągu, ruszyła w dalszą podróż do Holyhead. Na wszystkich stacyach, przez które dwór przejeżdżał, witała go ludność z uniesieniem i tylko w Tamworth odпочęto przez pół godziny. — Za przybyciem do Holyhead udała się Królowa natychmiast na pokład swego jachtu „*Victoria i Albert*“; lord Granville jedzie z królową do Irlandyi.

Dziennik *London Gazette* ogłosił tekst zawartego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej i Wielką Brytanią traktatu, dla stanowczego zatwierdzenia wszelkich reklamacyi, wniesionych przez angielskie korporacje, towarzystwa lub osoby prywatne przeciw rządowi Stanów Zjednoczonych od czasu traktatu pokoju i przyjaźni zawartego w Gandawie z 24go grudnia 1814. Rozstrzygnięcie wszelkich reklamacyi jest oddane pod sąd dwóch rozjemców, mianowanych przez obydwie odnośne rządy z prawem mianowania w potrzebnym razie trzeciego rozjemcy. Komisya rozjemcza będzie mieć swą siedzibę w Londynie. Każdy z obydwóch rządów obowiązuje się decyzję dwóch lub trzeciego rozjemcy uważać za prawomocną i niezwłocznie wykonać. Namieniony traktat jest podpisany 8. lutego, a ratyfikowany 20. sierpnia 1853. (Wien. Ztg.)

(„Times“ o postępowaniu Porty w obec projektu Więdeńskiego.)

**Londyn, 29. sierpnia.** Gazeta *Times* utrzymuje powtórnie, że nie Car, ale Sultan zdaje się teraz pokojowi świata zagrażać. — Niemasz wątpliwości, że w Konstantynopolu jest partya, która w przypadku rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, liczy na możliwość wciągnięcia do boju obydwóch flot, które jesienny wiatr i tak do Bosforu zapędzi.

Ale wtedy nieby na tem niezyskała Anglia. Jeżeli się dotychczas ujmowała za Portę, byłaby wtedy zawikłana w wojnę bez istotnej przyczyny, bo cztery mocarstwa uważają nieporozumienie za stanowczo zatwierdzone. A jeżeli Porta odrzuci notę konferencyjną

# PO ŚMIERCI!

(Opowiadanie romantyczne.)

(Dokończenie.)

Beatryka padła zemdlona w objęciu panien przybocznych, Eginhard zaś zerwał się z krzesła, wołając: „Kłamiesz! Hrabina nie złożyła tej szalonej przysięgi. Jam świadek!“

— „Zkądże ty do tego przychodzisz?“ zapytał Lotar z dumnym uniesieniem.

— „Przysięgam!“ — zawołał Eginhard, że hrabina nie złożyła tej przysięgi. Alboż kłamliwe wieści, co cię doszły we Włoszech o tem zdarzeniu, nie nadmienily ci oraz o świadku naocznym tej sceny nocnej? Czyli nie wspomniały nic o bracie Marcynie i o Henryku Melaun, który nad grobem Filipa spiewał pieśń pojednania?“

— „Ha!“ — zawołał Lotar z coraz większym gniewem — „to więc ty byłeś! I ty śmiałeś w chwili śmierci stanąć w obec haniebnie zdradzonego i sztydzić z najświętszych uczuć jego? A teraz posuwasz zapamiętałość swoją do tego stopnia, że weiskając się w grono dostojnej szlachty chcesz im być równym? Ośmielasz się pożądać szczęścia, które tylko zbrodnią osiągnąć możesz? Podły służalcze, oto nagroda twoja!“ I rzekłszy to uderzył Eginharda płazem miecza swego.

Przestraszone damy pospieszyły z krzykiem i płaczem ku Beatryce, którą bez zmysłów na łóżko zaniesiono, a rycerze przyskoczyli do Lotara, pytając o powód tego okropnego postępku. Lotar odpowiedział spokojnie: „Pozwólcie szanowni panowie służalcem

moim wyrzucić tego niktzemnika na śmiecie, bo nie godzien jest lepszej doli.“

Ale Eginhard nie dał się pochwycić służalcem i wołał: Po-mścić się muszę za doznana hańbę, albo zginąć. Oświadczam tu publicznie, że Lotar z Auvergne jest haniebnym, podłym kłamcą! Posłuchajcie mię szlachetni panowie i rycerze! Posłuchajcie dostojne damy, a potem sądzcie. Młody spiewak, Henryk Melaun udał się z lutnią swoją z Augsburga do Waldeck, gdzie poznawszy piękną Beatrykę zapłonął ku niej ogniem najczystszej miłości. Ale jej ojciec i jej dumny narzeczony upatrywali w tej skromnej miłości młodzieńca tak okropną hańbę dla siebie, iż zdawało im się, że tylko tym sposobem zatrą ją nazawsze, gdy młodziana pogrzebią dla świata, chociaż żył jeszcze, a potem wyrzucą go w pustynię bez nazwiska i nadziei. Tak tedy nieszczęśliwy chłopiec błakał się w uędky, aż narreszcie zawlókł się do Więdnia, do dworu Cesarza, który dla spiewu jego bardzo nań był łaskaw. Gdy Cesarz otoczony świetnym dworem zobaczył młodzieńca, rzekł zaraz: „Otóż mamy znowu naszego mistrza, a w murach tych będą się niebawem rozlegać dzwienne pienia Henryka Melaun.“ Ale spiewak odrzekł pokornie: „Nie, najjaśniejszy Panie, bo Henryk Melaun leży pogrzebany na smętarzu w Waldeck.“ Na to uśmiechnął się Cesarz mówiąc: „Otóż go macie mistrza-trefnisią, któremu się zdaje, że to teraz czas maszkarydy!

Czy nikt z was nic mu nie powie na to? Ale młodzieniec za-



lub dołączy do niej dodatki, tedy działa na własną odpowiedzialność i utraci opiekę swych sprzymierzeńców. To pominawszy, związana jest Porta swą własną propozycją z 26. maja i niema już prawa żądać teraz więcej, albo przyzwalać mniej, niż to, do czego się po odjeździe księcia Menzykowa z Konstantynopola zobowiązała. W końcu tego artykułu nadmieniamy *Times* jeszcze, że niesłusznie miano w podejrzeniu zamiary Austrii pod względem prowincyi Serbii.

(Wien. Ztg.)

(Słabość kardynała Wiseman. — Uroczysty wjazd JM. królowej do Dublina.)

**Londyn, 30. sierpnia.** Jego Eminencya kardynał Wiseman zachorował niebezpiecznie; obawiają się niestety o jego życie.

— Jej Mość królowa odbyła uroczysty wjazd do Dublina i była z entuzjazmem powitana.

(W. Z.)

## Belgia.

(Pozwolony przywóz zboża do kraju. — Wyjazd rodziny król. do Brügge.)

**Bruxela, 29. sierpnia.** Królewskim dekretem, datowanym pod dniem 28. sierpnia, pozwolono przywozić do kraju zboże, orkisz, owoce strączkowe tudzież inne żywności. — Królewska rodzina odjechała dziś o dziesiątej godzinie rano do Brügge; kilka set ludzi zgromadziło się u dworca kolei żelaznej. Około pierwszej godziny stanie król. rodzina w Brügge i będzie od cywilnych i wojskowych władz przyjmowana. O szóstej godzinie wyprawi gmina dla króla Jego Mości wspaniałą ucztę, a pod wieczór będzie obchodzony festyn wenecki.

(W. Z.)

## Holandya.

(Sprawy izb.)

**Haga, 27. sierpnia.** Wczoraj przedłożono izbie pierwszej przyjęty przez izbę drugą projekt do ustawy o wyznaniach religijnych. Izba druga ogłosiła dziś protokół tajnego posiedzenia, na którym uchwaliła, zaczawszy od przyszłej sesyi niekomunikować już dziennikom dokumentów parlamentowych. Uchwała ta zapadła 26 głosami przeciw 20.

Deputowani pierwszej i drugiej izby holenderskiej zastępujący cztery prowincje północne, postanowili na zgromadzeniu wspierać plan połączenia z sobą kolejami żelaznymi prowincyi Groeningen, Friesland, Drenthe i Ober-Yssel.

(W. Z.)

## Włochy.

(Litogr. kor. austr. o zbrodniczych zapędach rewolucjonistów we Włoszech.)

Przedsięwzięte niedawno w środkowych Włoszech aresztacje spostrzeżone w tym względzie wypadki są uderzającym dowodem wprawdzie niewidomej, ukrytej ale mimoto niezamordowanej czynności partii rewolucyjnych.

Dawna ich taktyka, ponawiać swoje zamachy nawet z najoczywistszym niebezpieczeństwem i utrzymywać tym sposobem nieustanne wzburzenie i ciągły niepokój w umysłach, przytłumiać ile możności wszędzie zarody zaufania, pomnażać coraz więcej zniechęcenie, tamować ile możności wzrost dobrego bytu i rozwój materialnych interesów — ta niegodziwa taktyka okazała wpływ swój także i przy tej sposobności.

Jestto nieuniknione dilemma, któremu ta czynność koniecznie ulega. Jeżeli bowiem przywódcy tamtejszej partii rewolucyjnej liczą na jakikolwiek chociaż tylko przemijający skutek, wtedy podzi-

brał znowu głos i opowiedział wszystko, co mu się wydarzyło od czasu gdy się oddalił z Augsburga, aż do chwili, gdy znowu przekroczył progi burgu cesarskiego. A Cesarz zmarszczył czoło i z uwagą słuchał opowiadania śpiewaka, a gdy skończył, rozjaśniło się znowu oblicze Monarchy i rzekł z łaskawym uśmiechem: „Słusznie mówisz kochanku! Henryk Melaun umarł, a teraz należy się dać mu godnego następcę. Przybliż się!“ A gdy młodzieniec ukląkł przed Cesarzem, dotknął się Monarcha mieczem barek jego, mówiąc: Wstań rycerzu Eginhardzie z Waldheim, weź w posiadłość mój zamek dziedziczny Waldheim w błogosławionej Szwabii w nagrodę za wzniesłe pieśni ku czci naszej i sławie ludu mojego składane. W herbie swoim będziesz nosić lutnię z koroną i będziesz równym najdosłojniejszej szlachcie narodu. Tak się też stało, i teraz tu przed wami stoi Eginhard z Waldheim, żądając zadośćuczynienia za doznaną hańbę. I rzucił rękawicę pod nogi Lotara.

Gdy nazajutrz obadwa przeciwnicy stali naprzeciw siebie z gołym mieczem, czekając na znak umówiony, rzuciła się Beatryka między nich, wołając do Eginharda: „Przebacz mu i żyj dla miłości mojej!“ A do Lotara rzekła: „Sznuj jego życie, bo bez niego nie ma nic dla mnie na świecie! Lotar spojrzął na nią wzrokiem badawczym i zapytał: „Pani go już od dawna kochasz, jeszcze jak brat mój był jej małżonkiem? Odpowiadaj na miłość Bożą!“

Ale Beatryka nie zdołała ani słowa wymówić tylko chwiała się i zakłamała ręce. Lotar rzucił na nią wzrokiem pogardy, odwrócił się i rozpoczął walkę. Eginhard biegł mistrz na lutni lecz nie w pojedynkach, nie był w stanie oprzeć się wprawnemu do miecza Przeciwnikowi i padł pod ciosem ręki jego.

wiąć trzeba ich zapamiętałość, która ignoruje rzeczywistość istniejących stosunki i podstawy powszechnego położenia Europy i tak zupełnie je pomija, iż odczarowanie ludów o złudności zasad rewolucyjnych zbyt jest wielkie i dotkliwe, ażeby uwodzicielom i ich machinacyom przyzwolić można jakikolwiek zakres działania i zostawić im jakikolwiek nadzieję.

Z drugiej zaś strony jeżeli ukryci przywódcy tych ruchów przekonani sami o bezskuteczności swoich teraźniejszych zabiegów, nie innego niezamierzają jak przysposobić teraźniejszość do poparcia ich planów w przyszłości; jakaż bezsumienność, jaka bezwzględność w wyborze środków i jak straszna demoralizacja! Tak haniebna igraszka losom współczesnych i egzystencyą kilku nieszczęsnych zaślepionych niepowinno być przyjęta z oburzeniem i odrazą ze strony wszystkich, którym prawo, wiara i moralność więcej znaczą niż cześć słowa?

Mamy niezachwianą nadzieję, że to przekonanie z czasem na wszystkich punktach włoskiego półwyspu weźmie przewagę, równie jak i przekonani jesteśmy, że teraźniejsza czujność i energia interesowanych rządów zdoła zniweczyć usiłowania anarchistów.

(Litogr. koresp. austr.)

## Niemce.

(Mowa W. księcia Weimaru na sejmie hołdowniczym.)

**Weimar, 29. sierpnia.** Mowa Jego królewiczowskiej Mości wielkiego księcia Weimaru na Sejmie hołdowniczym była następująca:

Mości Panowie Deputowani! Powołałem Panów, ażeby według przepisu ustawy zasadniczej tego kraju także w Wasze ręce uroczyste złożyć zapewnienie, które już przy objęciu Mego rządu ogłosiłem w patencie z dnia 8. z. m. i ażeby od Moich ukochanych poddanych przez Was, jako wybranych reprezentantów, przyjąć przysięgę wierności i posłuszeństwa. Jestto akt uroczysty, który Muie przejmuję radością. Nietworzy on nowego stosunku, potwierdza tylko i zabezpiecza trwałość ścisłego związku jaki istnieje dla dobra naszej Ojczyzny między książętami mego domu a ludem. W radości i smutku, przy radośnej i boleśnej sposobności byliśmy jeszcze w najnowszych czasach świadkami tego, co ten związek w tak piękny sposób działał. Z najgłębszym smutkiem wspominam dlatego także i dzisiaj o ciężkiej stracie, którąśmy wszyscy ponieśli przez zgon Mego ukochanego, wiecznie pamiętnego Ojca wielkiego księcia Karola Fryderyka, Monarchy, który w ciągu dwudziestupięciu-letniego błogosławionego rządu udowodnił, co może zdziałać Monarcha, jeżeli go zdobią cnoty człowieka, który wyższem pojęciem swego wysokiego powołania swemu ludowi i współczesnym udowadnia wazność, jaką ma panujący, chociaż zakres jego działania nie jest wielki, jeżeli miłością dla ludu, łagodnością i sprawiedliwością, konsekwentnem postępowaniem utrzymał i utworzył stosunki, które także i wtedy udowodniły swoją siłę, gdy ciężkie czasy kłóciły spokój jego starości. Pamięć Jego będzie po wszystkie czasy błogosławiona między ludem. Ja zaś będę wzór cnót Jego, i obowiązek działania w Jego duchu uważałem za najpiękniejszą puściznę, jaką Mi zostawił. Mości Panowie Deputowani! Głęboko przejęty jestem waznością zadania, które Mi z boskiej łaski zostało przeznaczone. Wiem, że to zadanie jest trudne, ale wiem także, że jest wzniosłe i piękne, że jest godne, ażeby mu radośnie poświęcić całe życie. To uczynię! Zawsze będę pamiętał, co Wajmar zwykł odbierać od swego Monarchy i do jakich oczekiwań ma prawo. Będę na czele wszędzie,

— „Bóg spełnił wyrok swój ręką najstarszego z rodziny!“ rzekł Lotar uroczysto. A gdy zdjął przyłbicę zdziwili się wszyscy, bo długa czarna broda znikła i pokazała się twarz niby obca, a jednak dobrze znana.

— „Hrabino!“ zawołał zmienionym głosem, a ona spojrzawszy na niego krzyknęła ze zgrozą: „Filip!“ i padła bez zmysłów na ziemię.

— „Jam-to! — rzekł rycerz. — Otwórcie grobowiec zamku tego, a trumnę Filipa z Auvergne znajdziecie próżną. Domyślałem się zbrodni, ale nim przystąpiłem do wymierzenia kary, chciałem mieć pewność. Dlatego wypilem mroczący napój z rąk wiernego sługi, a gdyby nie tak był prędko skutkował, byłby ów nikczemnik już wtenczas odniósł zasłużoną karę. Spełniłem wyrok nieba i żegnaj was nazawsze! Oby was Bóg miał w opiece swojej.“

Wsiadł na konia i odjechał spiesznie z wiernym Lanzelotem. Odtąd nie już nie słyszano o nim w tej okolicy, ale kroniki wspominają, że w rok później padł pod obcym nazwiskiem w walce przeciw Turkom.

Eginharda pochowano w cichości, i w pospiechu zapomniano nawet oznaczyć miejsce spoczynku jego; a jak gdyby los chciał zatrzeć na ziemi wszelką pamięć o Henryku Melaun, nie zachowało żadne pismo śpiewów mistrza, którego Cesarz tak ceniał wysoko.

Beatryka po długiej niemocy wróciła wprawdzie do życia, lecz nie do zmysłów; straszne obłąkanie umysłu nie opuściło ją aż do śmierci. Umarła w rok potem na łonie kuzynki swojej, przełożonej klasztoru Ursulinek.



gdzie idzie o dobro Moich ukochanych poddanych. A gdyby nadeszły ciężkie czasy, będę stał na czele także i tam, gdzie idzie o utrzymanie i zapewnienie środków, bez których obejść się niemogę, jeżeli mam wypełnić Moje wysokie powołanie. Niewątpliwie, że wy Mości Panowie Deputowani, wszyscy Moi ukochani poddani wspierać Mnie będziecie waszem zaufaniem. Wy wszyscy pełnić będziecie waszą powinność, ażeby Mi niezabrakło pierwszego warunku pomyslnego działania! Tego oczekuję od Was, oczekuję od Mojego całego ludu. Resztę przyniesie nam przyszłość pod łaskawą opieką i pomocą Boga, a i w najpóźniejszych czasach radośnem będzie wspomnienie dnia dzisiejszego.

(W. Z.)

(Rezultat obrad nad zawartą z Prusami konwencją wojskową.)

**Schwerin, 27. sierpnia.** Dziennik „Norddeutscher Korrespondent“ donosi:

W ciągu zeszłego miesiąca odbywały się w Berlinie między pełnomocnikami tutejszego i król. pruskiego rządu obrady nad zawartą w maju 1849 między Mecklenburg-Schwerynem i Prusami tak zwaną konwencją wojskową. Obrady te skończyły się na tem, że konwencya ta teraz zupełnie zniesiona została. Natomiast oświadczył rząd królewski na wniosek tutejszego rządu, że co do niektórych stosunków wojskowych, jako to, korzystania z król. wojskowych zakładów naukowych, przypuszczania Meklenburczyków do król. szkół dla kadetów, uczestnictwa wojsk wielkksiążęcych lub pojedynczych ich części w większych ćwiczeniach wojsk królewskich, będzie się starał w pojedynczych razach uczynić zadość życzeniom wielkiego księcia.

(A. B. W. Z.)

**Doniesienia z ostatniej poczty.**

**Paryż, 3. września.** W Rheims znaleziono poprzyklepane na murach podpaleniem grożące plakaty z przyczyny drożyzny zboża. Renty: 79, 20; 105, 97.

**Berlin, 3. września.** Dzisiaj był Jego Mość król na radzie gabinetowej. Jutro wyjedzie Najjaś. Pan do prowincyi Saksonii.

**Kopenhaga, 2. września.** Ogłoszono tu urzędownie mianowanie generał-majora księcia Chrystiana Danii komendantem trzeciej brygady kawaleryi.

(Lit. koresp. austr.)

**Wiadomości handlowe.**

(Ceny targowe Lwowskie.)

**Lwów, 6. września.** Na wczorajszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.18k.; żyta 14r.20k.; jęczmienia 12r.6k., owsa 6r.51k.; hreczki 12r.58k.; kartofli 6r.34k.; — za cetnar siana 1r.57k.; okłotów 1r.9k.; — sag drzewa twardego sprzedawano po 24r.; sosnowego po 18r.30k.; — kwarta krup pszennych po 19k., jęczmieniowych po 11k., jaglanych po 16k., hreczanych po 13k.; — maki pszennej 12k., żytniej 10k.; — piwa 10k.; wódki przedniej 1r.2½k., szumówki 55k.; — funt masła kosztował 40k.; łaju 18k.; mięsa wołowego 12½k. w. wiad.

— Spęd bydła rzeźnego na targu wczorajszym liczył 167 wołów i 4 krowy, których w 12 stadach po 11 do 27 sztuk a miano wicie z Rozdołu, Szczereca, Bóbrki, Dawidowa i Chodorowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 129 wołów i płacono za sztukę, mogącą ważyć 11½ kamieni mięsa i 1 kamień łaju, 116r.15k.; sztuka zaś, którą szacowano na 13¾ kamieni mięsa i 1¼ kam. łaju, kosztowała 143r.45k. w. wiad.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

**Ołomuniec, 31. sierpnia.** Na dzisiejszy targ przypędzono 493 sztuk wołów, mianowicie: Karol Wlach z Raussnitz 44 sztuk, Mendel Kukuk z Meditz 42, Abraham Olster z Żabna 44, Josel Reiss z Galicyi 42, Schulem Borst z Żabna 43, a w mniejszych partyach 278.

Gatunek bydła z wyjątkiem 278 sztuk był w ogóle dobry, a jednak mimo znacznej konkurencyi kupujących powstało 42 sztuk niesprzedanych.

W drodze sprzedali: Aron Amster z Czerniowiec 172 sztuk w Neutitschein, Leib Amster także z Czerniowiec 139 sztuk w Leipniku, Mondrik z Mistka 170 sztuk, Berl Immerglück z Krakowa 100 sztuk, Abraham Schor z Żurawna 98 sztuk; Dawid Bleicher 101 sztuk i Leib Allerhand 160 sztuk obydwaj z Żurawna także w Leipniku.

Leib Amster z Czerniowiec popędził 80 sztuk, a Izak Baidaf z Żurawna 164 sztuk do Wiednia.

Na placu Wiedeńskim było 2345 sztuk wołów, a za cetnar płacono 53r.—55r.30k. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 1300—1400 sztuk wołów.

(Handel zbożem.)

**Gdańsk, 25. sierpnia.** Listy i gazety londyńskie z ostatniego poniedziałku nie przyszły, a tylko z telegraficznych depezy wiemy, że krajowa i zagraniczna pszenica w tym dniu do 4 szyl. podniosła się; przeczo zaprzeszło-tygodniowy upadek cen prawie zupełnie wyrównał się.

Główny popęd ruchu targów pochodzi z Francyi, gdzie ceny z każdym dniem podnoszą się skutkiem słabego omlotu, a że Fran-

cyja i w Anglii i we wszystkich Europejskich portach znaczne zakupuje partye, handel zbożowy w ostatnich dniach szczególnie przybrał charakter nadzwyczajnego ożywienia.

Ze jednak targi angielskie stosunkowo trzymały się spokojnie, spekulanci nań na obecne ogromne ceny nie występowali śmiało; znaczne frantzakeye miały miejsce głównie na rachunek domów zagranicznych

W upłynionym tygodniu wyborowe, a dziś już rzadkie partye pszenicy Sandomierskiej i Lubelskiej przyniosły w Gdańsku do 600 guld. łaszt.

Średnie zboże odchodziło od 550 do 570, a i najniższe wyzej 500 guld. trzymano. Sprzedano razem z wody łasztów pszenicy 1479, ze spichrza 835, żyta łaszt. 9, rzepaku łaszt. 7.

Płacono za łaszt pszenicy świeżej:

	Wagi funt. hol.		guld.		r. śr. k.		za korzec	
	125	— 131	490	— 572½	5	52½	do	6 48
	131	— 132	530	— 590	5	97½	—	6 65½
	153	— 134½	550	— 602½	6	20½	—	6 80
ze spich.	127	— 130	495	— 560	5	63	—	6 31½
	131	— 132⅓	530	— 565	5	97½	—	6 37½
Żyta	—	— 122	—	— 365	—	—	—	4 12½
Rzepak	—	—	—	— 565	—	—	—	6 37½

Czas mamy ciągle słotny, przeszkadzający zbiorom; kartofle prawie powszechnie chore.

W ciągu tygodnia przeszło po Toruniem na 7 berlinkach, 83 tratwach pszenicy łasztów 100; belek sosnowych 23,123, opału sażni 60, belek dębowych 516—985 cetnarów blachy cynkowej, 108 kóp klepek.

Wysokość wody w Toruniu 7 stóp 8 cali.

**Kursa zamian.** Londyn 3 m. 199, Hamburg 3 m. 45½, Amsterdam 102. Warszawa —.

Makowski, Kendzior & Comp.

(Koresp. handl.)

**Kurs lwowski.**

Dnia 6. września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	4	5	7
Dukat cesarski . . . . . " "	5	8	5	12
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	8	55	8	59
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	43½	1	44½
Talar pruski . . . . . " "	1	35	1	36½
Polski kurant i pięciocztółówka . . . . . " "	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	92	—	92	12

**Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.**

Dnia 6. września 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	—	—
Przedano " " 100 po . . . . . " "	92	30
Dawano " " za 100 . . . . . " "	92	—
Żądano " " za 100 . . . . . " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 6. września.)

Amsterdam 1.2. m. 91½. Augsburg 109 l. uso. Genua — 1.2. m. Frankfurt 108½ p. 2. m. Hamburg 81½ 1.2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.41½. l. 3. m. Medyolan 108¾. Marsylia — 1. Paryż 129¼ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 15¼. Pożyczka z r. 1851 5½ lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. 93¼.

**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 6. września.

Hr. Karnicki Feliks, z Rogóźna. — PP. Udrycki Adolf, z Choronowa. — Jarosławski Grzegorz, z Postumyt. — Kozicki Seweryn, z Bileza. — Łodyński Piotr Justyn, z Przemysła.

**Wyjechali ze Lwowa.**

Dnia 6. września.

PP. Szałowski Ludwik, do Sędziszowa. — Holland de Grundenfels Józef, do Przemysła. — Obertyński Leopold, do Stronibab.

**Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.**

Dnia 6. września.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 1 6	+ 90	+ 150	wsch.	pochmurno
2 god. pop.	28 1 6	+ 150	+ 90	"	"
10 god. wie.	27 5 1	+ 100		póln.-wsch.¹	"

**T E A T R.**

Dziś: Dramat polski: „Frydolin.“  
Jutro: „Koncert“ na rzecz funduszu pensyi dla członków tutejszej orkiestry teatralnej.